

## **Podlaska kolekcja roślin księżnej Anny Jabłonowskiej** **Podlasie collection of the plants of Princess Anna Jabłonowska**

Iwona Arabas

Instytut Historii Nauki PAN, ul. Nowy Świat 72, 05-077 Warszawa; Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej Oddział Muzeum Warszawy, ul. Piwna 31/33, 00-265 Warszawa; Wydział Farmaceutyczny Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, ul. Stefana Banacha 1, 02-097 Warszawa, e-mail: iarabas@wp.pl

---

**Słowa kluczowe:** księżna Anna Jabłonowska, kolekcja roślin, Podlasie, Siemiatycze  
**Keywords:** Anna Jabłonowska, The Herbal Garden, Podlachia, Siemiatycze

---

*Kto mówił z Xiężną, widział gabinet, zawoła:  
Religii i Nauk Siemiatycze Szkoła!*

Fragment, Fabian Sakowicz,  
Epigramy plebana, 1788

### **Streszczenie**

Jeden z najcenniejszych zbiorów przyrodniczych osiemnastowiecznej Europy należał do księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1728–1800) i znajdował się na Podlasiu w Siemiatyczach. Właścicielka samodzielnie zarządzała dobrami – jedenastoma miastami i 107 wsiami z 24 folwarkami, była autorką prac z zakresu ekonomii, dokonała gruntownej przebudowy Siemiatycz i Kocka, wybudowała szpitale, manufaktury, drukarnię, szkołę akuszerok, ufundowała ratusz i kościół. W Kocku na trzynastohektarowym terenie z jej polecenia zasadzono 590 gatunków egzotycznych krzewów i drzew.

W pałacu w Siemiatyczach utworzyła Gabinet Historii Naturalnej z bogatą kolekcją gatunków roślin z całego świata. Okazy trafiały na Podlasie przede wszystkim drogą morską przez Gdańsk, a w zakupach pośredniczyła Renata Gralach, wnuczka gdańskiego kolekcjonera-przyrodnika Jakuba Kleina (1685–1759). W 1788 roku księżna zdecydowała przekazać bogate zbiory narodowi polskiemu. Rodzina Jabłonowskich zaproponowała swój warszawski pałac oraz fundusze na utrzymanie zbiorów, ale

król Stanisław August Poniatowski odrzucił dar, który mógłby służyć „pomnożeniu oświecenia powszechnego”. Została wówczas zaprzepaszczona idea utworzenia narodowego muzeum historii naturalnej, która do dziś nie została zrealizowana.

Po śmierci księżnej Anny Jabłonowskiej Gabinet Historii Naturalnej zakupił car Aleksander I z przeznaczeniem do Muzeum Uniwersytetu Moskiewskiego. Poszukiwania rozproszonych w Rosji przyrodniczych okazów z jej kolekcji trwają do dziś.

## Summary

One of the most valuable European natural collections in the 18th century was owned by Duchess Anna Jablonowska from the Sapieha family (1728–1800). Not only did she manage the estate (comprising 11 towns and 107 villages) herself, but she was also the author of economic publications, carried out extensive renovation of Siemiatycze and Kocek, built hospitals, factories, the printing house and the midwifery school as well as funded the town hall and the church. She had 590 species of exotic bushes and trees planted over a 13-hectare area in Kocek.

In the palace in Siemiatycze she established the Natural History Museum with a rich collection of plant species from all over the world. The specimens reached Podlachia mostly by sea via Gdansk and the transactions were facilitated by Renata Gralach, granddaughter of Jakub Klein (1685–1759), a collector and a scientist from Gdansk. In the year 1788 the Duchess decided to donate her rich collection to the Polish nation. The Jablonowski family offered their palace and funds to maintain the collection, but King Stanisław August Poniatowski rejected the gift which was intended to promote 'people's enlightenment'. Thus, the idea of establishing the National Natural History Museum came to nothing and so far it has not got reborn.

After the death of Anna Jablonowska the Natural History Museum was purchased by the Tsar Alexander I and transferred to the Museum of Moscow State University. The natural specimens from the collection of Anna Jablonowska have been still looked for.

Księżna Anna Paulina z Sapiearów Jabłonowska wojewodzina braclawska (1728–1800) – księżna pani na Kocku i Siemiatyczach – była właścicielką dóbr nie tylko na Podlasiu, ale także majątków rozsianych na dawnych terenach Rzeczypospolitej. Była właścicielką 14 miast, 107 wsi i 24 folwarków, jednak na miejsce życia wybrała dwa pałace: letni w Kocku i zimowy w Siemiatyczach. Tam też jako *pierwsza w kraju naszym [...] historii naturalnej naukę zaszczyścić wielkim kosztem przedsięwzięła...* [1].

W Kocku na trzynastohektarowym terenie urządziła wspaniałe ogrody, oranżerie i „trebhauzy”. Było to możliwe dzięki zatrudnieniu drogo opłacanych

ogrodników, niejednokrotnie cudzoziemców, którzy zasadzili z jej polecenia 590 gatunków krzewów i drzew, w tym rośliny północnoamerykańskie z Florydy, Karoliny i Kanady [2]. Rośliny egzotyczne hodowała w inspektach, które w tamtych czasach były wielką nowością w dziedzinie ogrodnictwa:

*Księżna miała nie tylko pomarańczarnie, ciepłe szklarnie pełne żywych osobliwości, ale mnóstwo kwiatów i kochała się w tem i nie szczędziła na to grosza. [...] Księżna wprowadziła w swych dobrach inspekty, w których przez cały rok miała świeże jarzyny. Szklarnie ogrzewano w jesieni i na wiosnę węglem drzewnym w specjalnie na ten cel skonstruowanych fajerkach, w mrozy zaś palono ponadto pod kanałami. Najwięcej jednak zalecała księżna korzystać ze słońca. Inspekty okrywano kocami, matami ze słomy i gnojem. Prócz inspektów miała jeszcze księżna w swych ogrodach szklane „dzwony” pod którymi przesadzano np. kalafiory [2].*



**Rysunek 1.** Pałac w Kocku  
**Figure 1.** The Palace in Kock

Z kolei pałac w Siemiatyczach przeznaczyla na Gabinet Historii Naturalnej, któremu poświęciła kilkadziesiąt lat życia, co zaowocowało kolekcją ocenianą przez jej współczesnych na ponoć cenniejszą niż ta zgromadzona w paryskich ogrodach królewskich, dzięki której w 1793 roku powołano Musée National d'Historie Naturelle.



**Rysunek 2.** Sfinksy przy dawnej bramie wjazdowej do pałacu w Siemiatyczach  
**Figure 2.** Sphinxes at the former entrance gate to the palace in Siemiatycze

Nie znamy motywacji księżnej, dlaczego wybrała na miejsce życia i rozwijania swojej pasji przyrodniczej właśnie Podlasie. Jej siemiatyckie zbiory i hodowla egzotycznych roślin z parku-ogrodu w Kocku zmieniły możliwości poznawcze odwiedzających te miejsca naturalistów.

Była autorką prac poświęconych uprawie roślin [3] i zarządzaniu dobrami ziemskimi [4]. Na podstawie przemyśleń gospodarczych wprowadziła wiele reform w swoich włościach, dokonała gruntownej przebudowy Siemiatycz i Kocka. Założyła szpitale, manufaktury, drukarnię, szkołę akuszerok, ufundowała ratusz i kościół w Kocku. Należała do najznakomitszych przedstawicielek polskiego oświecenia, o której Kazimierz Konarski napisał:

*[...] nad karczowaniem i czyszczeniem zarosłych polskich ugorów, stanęła między innymi także kobieta wielkiej duszy i serca, księżna Anna Jabłonowska, wojewodzina braclawska [5].*

Z kolei Józef Rostafiński uważał, że tylko dwóm kobietom należy się miano osób, które wniosły wielki wkład do historii polskiej kultury, a mianowicie królowej Bonie i Annie z książąt Sapiechów Jabłonowskiej [6]. Największy hołd jej zasługom, zarówno jako reformatorce i administratorce rozległych dóbr, jak i autorce prac poświęconych uprawie roślin i zarządzaniu majątkiem ziemskim oraz kolekcjonerce, złożyła swoją monografią z 1936 roku Janina Bergerówna [2]. Wielu późniejszych autorów najczęściej jedynie powieliło informacje zawarte w jej dziele. Również jej zasługą jest zweryfikowana biografia księżnej [7].

Anna Paulina urodziła się w 1728 roku. Jej ojcem był Kazimierz Karol Sapieha, najstarszy syn Aleksandra Pawła i Marianny margrabianki de Béthune, siostrzenicy królowej Marysienki. Był on starostą onikszteńskim i wołpińskim, generałem artylerii litewskiej. Matką była Karolina z Radziwiłłów kanclerzanka litewska. Anna była ich najstarszą córką i miała dwóch braci Aleksandra i Michała oraz zmarłą w dzieciństwie siostrę Mariannę. Mając dziesięć lat, niespodziewanie straciła ojca, a w dwa lata później matka zawarła powtórne małżeństwo z księciem Józefem Aleksandrem Jabłonowskim (późniejszym wojewodą nowogrodzkim), co w przyszłości było powodem wielu waśni rodzinnych. Spory prawne wywołała decyzja matki Anny o przekazaniu całego majątku swojego i swoich dzieci drugiemu mężowi. Bracia zmarłego ojca, Michał i Józef Sapiehowie, długo procesowali się w imieniu osieroconych dzieci o opiekę nad nimi i o majątek po generale. Według ugody, do której doszło po dwóch latach sporów w 1741 roku, wychowaniem braci Anny miał zająć się stryj Józef, a ona miała zostać z matką do zamążpójścia. Odebrano również matce część majątku: dobra sapieżyńskie – Kock, Siemiatycze i Wysokie oraz starostwo pińskie nadane Aleksandrowi.

Tymczasem Anna Paulina „nabrała zamiłowania do nauki” dzięki przebywaniu w otoczeniu pełnym „kultu dla nauki i wiedzy”. Tę atmosferę rodzinnego domu stworzył jej ojczym, twórca akademii im. Jabłonowskich w Lipsku. Często nieobecność rodziców spowodowała zaangażowanie Anny w sprawy gospodarcze, a także opiekę nad przyrodnimi siostrami Teofilą Strzyżysławą, późniejszą księżną Józefową Sapieżyną i Anną Dobrogniewą, po mężu Lanckorońską.

Gdy przyszło do zaplanowania jej małżeństwa włączył się ponownie stryj Józef, ksiądz koadiutor wileński. Jego plany wydania osiemnastoletniej Anny za starostę przasnyskiego Błażeja Krasieńskiego (1703–1751) lub cześnika litewskiego Michała Ogińskiego (1728 lub 1730 lub 1731–1800) nie powiodły się. Dopiero cztery lata później, prawdopodobnie z inicjatywy ojczyma, wyszła za mąż za jego stryjecznego brata księcia Jana Kajetana Jabłonowskiego (1699–1764). Nie jest znana dokładna data ślubu, zachował się jedynie dokument potwierdzający intercyzę ślubną z 24 października 1750 roku. Anna już jako księżna Jabłonowska wyjechała z mężem w kilkuletnią podróż po Europie, w czasie której była przedstawiana na królewskich dworach. Po powrocie do kraju księżna Anna zajęła się zarządzaniem dobrami, a małżonek dalej podróżował. Zmarł w Ostrogu 5 marca 1764 roku, wcześniej zapisując cały swój, źle zarządzany i zadłużony, majątek Annie. Ona tymczasem zaangażowała się politycznie, biorąc aktywny udział w konfederacji barskiej, a po jej upadku poświęciła się zarządzaniu i reorganizowaniu życia poddanych.

W 1770 roku wyjechała w podróż po zachodniej Europie w towarzystwie kapitana Henryka Greybnera. Odwiedzili wówczas Francję, Włochy, Szwajcarię, Anglię, Holandię i Niemcy. Nie wiadomo, czy zaplanowano tę wyprawę w celu zgromadzenia okazów do przyszłego Gabinetu, ale to właśnie wtedy księżna nawiązała kontakty z naturalistami – znawcami przyrody oraz zakupiła cenne kolekcje. Umieściła je w pałacu w Siemiatyczach, a rozmach z jakim tworzyła Gabinet, spowodował, że już wkrótce stał się znany w całej Europie. Odwiedzali Siemiatyckie uczeni i koronowane głowy [8]: w 1780 cesarz austriacki Józef II (hr. Falkenstein), 1782 następca tronu rosyjskiego wielki książę Paweł z żoną Dorotą Wirtemberską (hrabstwo du Nord) i oczywiście kilkakrotnie król Stanisław August Poniatowski, z którym łączyły ją zainteresowania naukowe i kolekcjonerskie. Musiała być przez niego doceniana, skoro w 1787 roku [9] poprosił ją o przekazanie „tajemniczej” [10] rośliny, jako ciekawostki z naszego kraju, J.P. Buffonowi do gabinetu naturalnego króla francuskiego. Z kolei dwa lata później księżna wysłała naszemu królowi zbiór minerałów z okolic Grodna [11]. W odpowiedzi otrzymała podziękowanie ze słowami:

*[...] uczeni biorą światło y zachęcenie od damy pierwszej dystynkcji [12].*

Podstawowe informacje dotyczące siemiatyckiego Gabinetu czerpane są z artykułu Pauliny Wilkońskiej:

*[...] pięć wielkich sal zajmował. W I-szej owalnej była biblioteka; w 2-giej sztuki piękne, numizmaty, wyroby najsubtelniejsze, materie z kory drzew itp; w 3-ciej Sali kruszce w naturalnych i sztucznych kształtach, i wszelkie płody z wnętrza ziemi pochodzące; w 4-tej wszelkiego rodzaju zwierzęta krajowe i zagraniczne, wypchane; w piątej rośliny krajowe i zagraniczne z 5-ciu części świata pochodzące, na różne sposoby zakonserwowane. To wszystko poukładane było w nader pięknych szafach, arcydziełach sztuki stolarskiej, wykładanych w prze-różne wzory drzewem koralowym, muszlami i koralami różnej wielkości [13].*

Stanisław Staszic w lipcu 1799 roku, zwiedzając Gabinet, pozostawił następującą relację:

*W pałacu znajduje się gabinet historii naturalnej, w muzeach kolekcja wielka i rzadka, przez Seba sławnego uczyniona, a przez Jabłonowską zakupiona. Zbiór płazu ziemskiego dość liczny. Ptactwa niewiele, ale dobrze zachowane. Mineralogii*

zbiór do nauki Dość wystarczający, dla rzadkości nieosobliwszy. Narzędzia fizyczne szczupłe i dawne, oprócz jednej lunety akromatycznej. Na półtora cala otwartości. Jest także zbiór medalów niewielki; kopersztychów pięknych wiele. Robót z wieku szesnastego w słoniowej kości i robót jako też strojów mieszkańców Indii, jest cały pokój, między którymi znajdują się narzędzia gospodarskie i domowe Rzymian z Herkulanum i Pompei. W tym całym zbiorze ciekawości osobliwsza jest w tym gabinecie głowa jakiegoś dziwotwora, podobna do głowy wołowej, ale nadzwyczajnej wielkości. Ta wykopana nad brzegiem Buga, dobrze konserwowana co do szczęki, ciemnienia, zębów i początku rogów od głowy, które ku końcowi są złupane; musi być od jakiego zwierza, którego gatunek już na naszej ziemi zaginął. Biblioteka, także dość liczna, ma kilka pięknych edycji łacińskich klasyków i wielu autorów do botaniki i muszłów [14].

Okazy przyrodnicze i zbiory etnograficzne do Siemiatycz trafiały przede wszystkim drogą morską przez Gdańsk. Jabłonowska korzystała z pomocy Renaty Gralach, wnuczki Jakuba Kleina (1685–1759), znanego kolekcjonera i właściciela gabinetu przyrodniczego w Gdańsku. Z jej relacji wiemy, jak wielką miała pasję kolekcjonerską Anna Jabłonowska:

[...] Gabinet księżnej pani zasługuje na uwagę znawcy. Księżna pani nie szczędzi wysiłków ani pieniędzy, by go skompletować; w roku ubiegłym przysłano jej z Holandii wiele skrzyń zawierających różne osobliwości przyrodnicze przeznaczone do jej kolekcji. Nadesłano w tym roku eksponaty, mające uzupełnić zbiory gabinetu, znajdują się jeszcze u mnie; biblioteka nasza upodobniła się raczej do muzeum, z chwilą, gdy ozdobiłam ją przeszło 180 słojami zawierającymi czworonogi, ryby, węże itd. – zakonserwowane w spirytusie. Obok tego ptaki z obcych krajów i wypchane małpy, muszle, wśród których najcenniejszymi okazami są Pavillon d'orange i Nautilus papirace. Jest tu także głowa antylopy kudu oraz zwoje rogów condoma. [...] Otrzymałam niedawno wiadomość, że okręt znajdujący się w tej chwili w drodze wiezie dla księżnej znaczną ilość żywych ptaków; ta arka Noego przybędzie najpóźniej za dwa tygodnie. Będą tam okazy z czterech części świata: kaczkę i gęsi z Indii, koguty i kury z Afryki, gołębie z Cejlonu. Panowie Holendrzy korzystają z przyzwolenia księżnej i przysyłają jej ciekawe okazy; ma przybyć w sumie 200 sztuk różnych ptaków, które jak opiewa rachunek, kosztować będą 800 florenów holenderskich. Jest to więc drób dość drogi! [15].

Według Pauliny Wilkońskiej księżna Anna Jabłonowska:

*[...] przez całe życie i to za drogie pieniądze, wszelkie zakupywała osobli-  
wości. Dla braku jednego egzemplarza dzieła, jakiego zwierzątko, muszli itp.  
zakupywała niekiedy całe zbiory prywatne i biblioteki [13].*

Prócz wydatków związanych ze swoimi zainteresowaniami przyrodniczymi księżna Anna Jabłonowska wydawała olbrzymie sumy na inwestycje i utrzymanie swoich dóbr, cele polityczne, społeczne i humanitarne. Zły stan majątku powodował, że księżna zaciągała pożyczki, z których tzw. „holenderska” z 1794 roku doprowadziła do zajęcia przez bank dóbr księżnej, a sześćdziesięciosiedmioletnia już wówczas księżna zamieszkała u Zamoyskich w Klemensowie pod Zamościem. Zmarła 7 lutego 1800 roku w Ostrogu.



**Rysunek 3.** Pomnik Anny Jabłonowskiej w Siemiatyczach  
**Figure 3.** The Monument to Anna Jabłonowska in Siemiatyczach

Jej spadkobiercami byli stryjeczni wnukowie męża: Stanisław Paweł (1762–1822) i Maksymilian (1785–1846) Jabłonowscy. Sprzedali możliwy jeszcze do spieniężenia majątek, w tym Gabinet Historii Naturalnej. Cenne zbiory przyrodnicze zakupił car Aleksander I z przeznaczeniem do Muzeum Uniwersytetu Moskiewskiego. Ponieważ nie zachował się, a być może nigdy nie istniał, inwentarz Gabinetu księżnej przez ponad dwa wieki zawartość jej kolekcji była tajemnicą.



Przez dziesięciolecia poszukiwano dokumentów, które pozwoliłyby na potwierdzenie jego bogactwa. Dopiero podczas badań archiwalnych w 2008 roku w Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w St. Petersburgu [16, 17, 18] udało mi się odszukać dokumenty dotyczące zakupu kolekcji: oryginał kontraktu, rozliczenia finansowe, wykaz Stanisława hrabiego Sołtyka zawierający dokumentację kolekcji z sierpnia 1801 roku, spis z natury sporządzony przy pakowaniu przez W.M. Siewiergina (część mineralogiczna) i A.F. Sewastianowa (część zoologiczna i botaniczna) oraz relacje dotyczące procedury zakupu zamieszczone wśród sprawozdań z posiedzeń Akademii w Petersburgu. Dokumenty, sporządzone w języku francuskim i częściowo rosyjskim, dotyczące kolekcji, jej sprzedaży i podróży do Moskwy, znajdują się w czterech jednostkach archiwalnych [19]: protokoły z konferencji dotyczących nabycia i wyjazdu Siewiergina i Sewastianowa (1771/1824); dokumenty protokołów konferencji Akademii Nauk z 1801 roku, raporty finansowe z 1802 roku sporządzone przez W.M. Siewiergina i A.F. Sewastianowa dla Aleksieja Iwanowicza Wasiliewa (1742–1807), „zapiski przychodów i rozchodów pieniędzy, na dostarczenie z Polski do Moskwy gabinetu historii naturalnej, kupionego od spadkobierców księcia Jabłonowskiego”, a następnie pod nazwą „Rzecz o zakupie gabinetu historii naturalnej Księcia Jabłonowskiego, wojewody Braclawskiego”.



**Rysunek 4.** Gmach Uniwersytetu Moskiewskiego  
**Figure 4.** The building of the Moscow State University

Odnalezione dokumenty pozwoliły na udokumentowanie losów kolekcji po jej zakupie i wywiezieniu z Siemiatycz, ale przede wszystkim pokazanie jej bogactwa. Historię rozpoczyna list z 12 października 1801 roku do radcy stanowego Fiedora Iwanowicza Engela (1769–1837), wysłany przez Stanisława Sołtyka, polskiego męża stanu (1752–1833), reprezentującego interesy spadkobierców. Mając dług wobec skarbu rosyjskiego (który bracia zapłacili za zmarłego ojca – księcia Antoniego Jabłonowskiego, Kasztelana Krakowskiego), zaproponowali skarbowi zakup kolekcji księżnej, którą oszacowano na 100000 dukatów.

Misja, którą powierzono Siewierginowi i Sewastianowi została wypełniona 9 czerwca 1802 roku. Po rozpakowaniu skrzyń w Moskwie przy pomocy przywiezionego z Siemiatycz opiekuna François Richarda okazało się, że duża część eksponatów została uszkodzona podczas podróży [20, 21, 22]. Ocalała część musiała przedstawiać jednak wysoką wartość kolekcjonerską, skoro w 1803 roku prof. Poltkowski z Uniwersytetu Moskiewskiego ilustrował wykłady dla publiczności właśnie okazami z tej kolekcji.

W 1812 roku, przed inwazją wojsk napoleońskich, zdecydowano o ewakuacji Uniwersytetu, jednak z powodu wielu nieprawidłowości i bałaganu nie udało się wszystkiego wywieźć do Włodzimierza i Niżnego Nowogrodu. Zawartość wielu gabinetów i laboratoriów, kolekcje muzealne, biblioteka i archiwum zostały ukryte w pomieszczeniach przyziemia głównej części gmachu Uniwersytetu i zamurowane. Niestety w nocy z 4 na 5 września cały budynek spłonął. W końcu 1813 roku, po ośmiu miesiącach od ewakuacji, eksponaty powróciły do Moskwy, a spalony budynek uniwersytecki został odbudowany w latach 1817–1819. Z kolekcji ocalała duża część cennych monet i medali, z których kilka prawdopodobnie należało do zbiorów Anny Jabłonowskiej [23]. Taką tezę można postawić po prześledzeniu losów moskiewskich zbiorów i porównaniu ocalałych z tymi wymienionymi przez hrabiego Sołtyka w ostatniej części spisu zatytułowanego: „Antyki, medale antyczne i jej współczesne, srebra, brązy, monety złote, srebrne oraz pokrywane srebrem, bilon miedziany z różnych krajów, mozaikowe tablice oraz biżuteria” [24].

Tak więc o świetności kolekcji Jabłonowskiej możemy się przekonać jedynie na podstawie dokumentów. List-oferta hrabiego Sołtyka zawiera spis zatytułowany: „Krótkie opisanie aktualnego stanu gabinetu historii naturalnej założonego w Siemiatyczach na Podlasiu przez świętej pamięci księżną Jabłonowską, wojewodzinę Braclawską, z domu Sapieha. Według spisu sporządzonego w miesiącu sierpniu 1801 roku”. Ze wstępu można się dowiedzieć o prawdopodobnie już wówczas zaginionym inwentarzu kolekcji,

w którego tworzeniu uczestniczyła Anna Jabłonowska oraz o przekonaniu autora o wielkiej wartości zaproponowanej do sprzedaży kolekcji:

*Nie jest to opis metodyczny, ani katalog naukowy, ani nawet inwentarz dokładny i szczegółowy, jak to się zwykle przygotowuje. Wiele lat wytrwałej pracy wystarczyłoby, aby wypełniać tylko jedno z tych zadań. Świątynia wzniesiona naturze przez księżnę Annę Jabłonowską Wojewodzinę Braclawską, jest tak ogromna i rozległa, że zarysowanie choćby jej konturów jest zadaniem bardzo trudnym. Bogactwa, które zostały zgromadzone są wkładem wniesionym z krain najodleglejszych i wzbudzają zawsze podziw podróżnych, których przyciąga znakomitość tego cudownego zbioru, nawet tych którzy całkowicie oddanych studiowaniu historii naturalnej, znajdowali tu pole rozszerzające ich dotychczas posiadane wiadomości. Im bardziej się bada ten zbiór, tym bardziej pozostaje się zdumionym, że jedna osoba powzięła cały plan i zbudowała go od podstaw i doprowadziła do takiej doskonałości, a to wszystko poświęcając tylko 30 ostatnich lat swojego życia – na tyle na ile pozwalały jej inne zajęcia, tyleż poważne co niezbędne.*

*Jest to zatem zaledwie zarys tego cennego gabinetu jaki tutaj pozwalamy sobie przedstawić oczom miłośników. Okoliczności wyższe nie pozwoliły już na przeznaczenie takiego czasu, jaki należałoby poświęcić proporcjonalnie do jego należnej wagi. Na pewno można by napisać opis bardziej dokładny i szczegółowy korzystając z wiedzy tej, która stworzyła plan tej wielkiej kolekcji, ale przez niepojęte zrządzenie losu zapiski tej światłej księżnej zagubiły się. Ograniczono się więc do podstawowego kompendium, które nie wchodząc w skrupulatne szczegóły pozwala poznać wagę tego opisu i przedstawia jasne pojęcie o nim, żeby mógł służyć jako podstawa do szerszego i właściwego opisu. W tym celu zachowano plan ogólny gabinetu, a jeśli chodzi o szczegóły zadowolono się wskazaniem obiektów najrzadszych, najbardziej godnych uwagi i takich, których zdobycie przyszło z największym trudem. Tworząc ten etalaż erudycji nie uważano za konieczne uciekanie się do metod aktualnie modnych, przyjętych przez uczonych, a zastąpiono go przyczynkiem, który obejmuje zaledwie dwie setne z części bogactw nie do przecenienia z tej kolekcji. Zresztą sądzono, że byłoby pożyteczniejsze dla tych, dla których to dzieło zostało przedsięwzięte, upewnić się o istnieniu kilku tych wytworów natury, które by ich zainteresowały szczególnie przebiegając oczami listę alfabetyczną przedmiotów, na którą uważano, że należy zwrócić uwagę. Niemniej unikano próżnego powiększenia i wiele z rzeczy godnych szczególnej uwagi i bardzo interesujących dla oczu koneserów pozostało ukryte w tłumie przedmiotów.*

*Łatwo i szybko będzie można się przekonać, porównując te spisy z kompletną listą każdej z klas, że postarano się wskazać przynależność okazów do każdej z nich[24].*

Tak jak deklarował Sołtyk, nie jest to precyzyjny spis, a już na pewno nie katalog zbiorów. Bardziej szczegółowy dokument został sporządzony podczas pakowania eksponatów przez W.M. Siewiergina i A.F. Sewastianowa, którzy stworzyli własny spis zawartości każdej skrzyni. Jest on wyjątkowo interesujący, ponieważ daje najbardziej kompletny obraz zawartości kolekcji. Jednak stan zachowania papieru tych dokumentów nie pozwala na dokładne zapoznanie się z całą zawartością inwentarza przed jego konserwacją. Ograniczono się więc do krótkiego streszczenia ich treści: do transportu zapakowano 23 skrzynie z około 8000 próbek różnych minerałów z „Gabinetu mineralogicznego”. „Gabinet sztuki” pomieszczono w 18 pudłach i znalazło się tam 170 medali (rosyjskich, szwedzkich, francuskich itp.), 945 monet (rosyjskich, rzymskich, europejskich i innych), 31 mozaik (w tym z florenckiego marmuru), próbki tkanin wschodnich, wyrobów włókienniczych, przędzy, orientalnych zabawek (ponad 60); instrumenty fizyczne, urządzenia i modele mechanizmów – zarówno małe, jak i duże (około 630), zastawa stołowa, figurki, szkatułki, wyroby z kamienia i kości, biżuteria chińska, antyczna, chrześcijańska (ponad 300) itp.

„Królestwo roślin” zawiera ogólny opis:

*I. Próbki drzew rosnących w Polsce jako pudełka drzewne – 160, wyroby z drewna – 22, drzewa obce, zarówno w postaci pudełek drzewnych i nieregularnych fragmentów – 212. II. Obce owoce i nasiona – 838. III. Żywica, gumy, liście drewna i skamieniałości – 265. IV. Kolekcja roślin morskich, składa się z następujących elementów: wodorosty lub kapusta morska nazywana algi saccharifera, obrazy za szkłem kwadratowe do 15 cali, z tymi samymi okazami: wodorosty etc. w liczbie – 18, wielobarwne wodorosty zwane morskczyn cartilagineus, – 19. „Królestwo zwierząt” jest opisane z wystarczającą szczegółowością. Zawiera: korale – 1000, robaki – 17, muszle – 2738 (poza tym – 1262 do dekoracji); raki, gwiazdki morskie, jeżowce – 143; gąsienice i poczwarki – 18, pudełka z motylami – 20; inne owady suszone – 20 pudełek, w alkoholu – 15, węże – 64, ryby – 72, ptaki – 448. Czworonogi: kolby z ssakami – 31, ropuchy i żaby – 12, żółwie – 4, jaszczurki – 38. Pojemniki z potworami i ssakami: 27 anatomicznych preparatów ludzkich – ludzkie płody, również z anomaliami (np. o 2 głowach) – 11. Ponadto mały murzyn, ubrany zgodnie z obyczajem*

kraju pochodzenia, w alkoholu, „woskowe obrazy wszystkich pięciu ludzkich zmysłów” (na tablicach). Dalej 62 „małe szafy” z muszlami, owadami, wypchanymi ptakami i ssakami, szkieletami zwierząt, zębami, rogami itp. Okazy botaniczne – zielnik i nasiona (często bez podania dokładnej liczby).

Ten spis bez wątplenia potwierdza bogactwo zbiorów, natomiast najbardziej budzące nadzieje są informacje o zielnikach z 1875 roku pozostawione przez Józefa Rostafińskiego, który twierdził, że pozyskał informacje o obecności przyrodniczych okazów ks. Kluka w ogrodzie botanicznym w St. Petersburgu [6], które mogły pochodzić jedynie z siemiatyckich zbiorów.

Z dokumentów przewozowych wiadomo, że część kolekcji podczas transportu została wypakowana w Grodnie, jak mogły trafić do St. Petersburga – nie wiadomo, ale nie jest to niemożliwe.

Najbardziej oczywiste miejsca (z wyłączeniem prywatnych kolekcji), w których zielnik Kluka mógł pozostawać aż do 1875 roku, są zbiory zielnika gabinetu Botanicznego Uniwersytetu Petersburskiego (obecnie Katedra Botaniki Uniwersytetu St. Petersburg). Według pracy Karla Antonowicza (Karl Bernhard) Trinius (Carl Bernhard von Trinius; 1778/44) zielnik jako część Muzeum Akademii Nauk powstał poprzez wydzielenie botanicznej kolekcji Kunstkammery Akademii Nauk. Podjęłam próbę odszukania przynajmniej pojedynczych kart zielnika J.K. Kluka, jednak bez pozytywnych rezultatów. Według kierownika Uniwersyteckiego Herbarium Petersburskiego Zakładu Botaniki (LECB) – Walentina Bubyriewa – losy kart zielnikowych Kluka są nieznane, choć kolekcja Zielnika Petersburskiego Uniwersytetu nie tylko ocalała, ale także nieprzerwanie była wzbogacana o zbiory prywatne i przez ekspedycje naukowe [25].

Z kolei zielnik Muzeum Botanicznego w 1931 roku przez fuzję z zielnikiem Ogrodu Botanicznego Akademii Nauk utworzył dzisiejszy dział BIN RAN – Zielnik roślin wyższych BIN RAN (LE). Poszukiwania w tym zielniku (z pomocą naukowców Andrew Kirillowicza Sytina i Aleksieja Wiktorowicza Grebeniuka) również nie dały żadnych rezultatów. Tak więc dalej nie znany jest los zielnika J.K. Kluka z kolekcji księżnej Anny Jabłonowskiej.

Trudnością dodatkową w poszukiwaniach może być zwyczaj rozdzielania kart zielnikowych i umieszczania według klucza gatunkowego. Jednym ze sposobów może być poszukiwanie typowej rośliny, która z największym prawdopodobieństwem powinna była znaleźć się w zielniku K. Kluka. Wybrałam do poszukiwań niepozorną roślinę, typową dla Podlasia, *Succisella infleksa* (Kluk) Beck, czyli Czarcikęsik Kluka – gatunek rośliny z rodziny szczeciowatych (*Dipsacaceae*). Kluk opisał i oznaczył ją jako pierwszy, jest

rzadka, ale oczywiście występuje we współczesnym Ogrodzie Botanicznym pod Siemiatyczami, który łączy fenomen ogrodów i kolekcji historii naturalnej księżnej Anny Jabłonowskiej z teraźniejszością. Dla autorki ten ogród w posiadłości Ziołowy Zakątek w Korycinach swoimi okazami (ponad 1000 gatunków na powierzchni 15 hektarów) może fascynować nie tylko polskich przyrodników.



**Rysunek 5.** Czarci kęsik Kluka (*Succisellainflexa* (Kluk) Beck)  
**Figure 5.** Blacksmith Kluka (*Succisellainflexa* (Kluk) Beck)

Fenomen ogrodów i kolekcji historii naturalnej księżnej Anny Jabłonowskiej łączy więc przeszłość z teraźniejszością [26]. Dla autorki kontynuacją jej idei jest powstały w pobliżu Siemiatycz, w posiadłości Ziołowy Zakątek w Korycinach, prywatny ogród botaniczny, który swoimi okazami (ponad 1000 gatunków na powierzchni 15 hektarów) może fascynować nie tylko polskich przyrodników. Dla założyciela i właściciela ogrodu – dr. Mirosława Angielczyka – priorytetem są rośliny lecznicze, ale wiele stanowisk przeznaczonych jest dla gatunków egzotycznych, obcych w naszym klimacie. Jest to przedsięwzięcie na miarę placówki naukowej, która uczestniczy w badaniach mających na celu ochronę i hodowlę gatunków zagrożonych wyginięciem w stanie wolnym oraz prowadzi działalność edukacyjną. Być może to *genius loci* podlaskiej ziemi sprawił, że kontynuowana jest tu tradycja herbaryzowania.

## Literatura

- [1] Ładowski R., Historia naturalna Królestwa Polskiego, czyli zbiór krótki przez alfabet ułożony zwierząt, roślin i minerałów, znajdujących się w Polsce, Litwie i prowincjach odpadłych. Zebrana z pisarzy godnych wiary, rękopisów i świadków oczywistych, Kraków 1783, Dedykacja.
- [2] Bergerówna J., Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach (działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiehów Jabłonowskiej), Lwów, 1936, s. 81–82.
- [3] Jabłonowska A., Porządek robót miesięcznych ogrodnika na cały rok wypisany i na miesiące podzielony, Siemiatycze 1786, wyd. 2, Warszawa 1787; wyd. 3, 1792.
- [4] Jabłonowska A., Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców, t. 1–8, Warszawa 1786.
- [5] Konarski K., Anna Jabłonowska, Reformatorka życia społecznego w XVIII w., Warszawa 1918, s. 4.
- [6] Rostański J., Księżna wojewodzina braclawska jako przyrodniczka, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza, t. 2, Lwów 1916, s. 280–303.
- [7] Bartoszewicz J., Anna z Sapiehów Jabłonowska, [w:] Dzieła, t. 10, Kraków 1881, s. 330.
- [8] Maroszek J., Goście siemiatyckiego Gabinetu Historii Naturalnej Anny księżnej Jabłonowskiej w latach 1782–1792, [w:] Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200. rocznicę zgonu, pod red. A. Wołka i Z.J. Wójcika, s. 134–166.
- [9] List księżny z 2 października 1787 r., rkps Arch. Czartoryskich, nr 699, k. 765, za J. Bergerówną, s. 23.
- [10] Frey L., Tajemnicza roślina księżnej Jabłonowskiej, *Silva rerum*, Pasaż Wiedzy, Wilanów. [[http://wilanow-palac.pl/tajemnicza\\_roslina\\_ksieznej\\_jablonskiej.html](http://wilanow-palac.pl/tajemnicza_roslina_ksieznej_jablonskiej.html)].
- [11] List księżny z 12 września 1789 r., rkps Arch. Czartoryskich, nr 727, k. 419, za Bergerówną J., Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach, Lwów 1936, s. 23.
- [12] List księżny z 25 września 1789 r., rkps Arch. Czartoryskich, nr 727, k. 421, za Bergerówną J., Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach, Lwów 1936, s. 23.
- [13] Wilkońska P., Księżna Jabłonowska Wojewodzina Braclawska, *Czas*, 1859, 232, s.1–2; 234, s.1–2.
- [14] Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789–1805, Z rękopisu wydał Czesław Leśniewski, Kraków 1931, s. 353.
- [15] Bernoulli J., Podróże po Polsce 1778, [w:] Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców, t.1, Warszawa 1963, s. 352–353.
- [16] Siewiergin W.M., Zapiski putieszestwijsza po zapadnym prowincjam Rosijskiego Gosudarstwa, St. Petersburg 1803. s. 76–93.
- [17] Kraposzina N.W., Tunkina I.W., Szuruchina A.W., Fondy i kolekci Sanki Petersburskiego Fijała Archiwa Rosijskiej Akademii Nauk. Sanki Petersburg, 2004.
- [18] Arabas I., Losy kolekcji księżnej Anny Jabłonowskiej na podstawie dokumentów z Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w St. Petersburgu, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 2009, 54(2), s. 95–108.
- [19] Rkps P IV op. 1, 148 (210 k); 1, 2–1801, 10, k. 319–329; P IV 1, 149, 19v, IV, 1, 148, 210 oraz Procès-verbaux des séances de l'Académie Impériale des Sciences Depuis sa fondation jusqu'à 1803, t. 4, 1786–1803, C. Petersburg 1911, s. 966–1042.
- [20] Szurowskij G.E., Poltrowskij F.G., Biograficzieskij słowar professorow i priepodawatieliej Moskowskogo uniwersitietia, Moskwa 1855, cz. 2, s. 280–287.
- [21] [Notatka redakcyjna], *Moskowskoje Wiadomosti*, 18, 1802.
- [22] Bessudnova Z.A., Geologiczieskije iccledowanija w muzeje jestwiestnoj istorii moskowskogo uniwersiteta, Moskwa 2006, s. 19–26.
- [23] Arabas I., Michajłowna Smirnowa N., Krasnobajewa J., Kowalenko S.A., Ocalałe z moskiewskiej pożogi: materialne ślady świetności przyrodniczej kolekcji księżnej Anny Jabłonowskiej, *Cenne, Bezczenne/ Utracone*, 2013, 1–4, s. 12–17.
- [24] Exposé sommaire de l'état actuel du cabinet d'histoire naturelle formé a Siemiatycze en Podolasié par J.A. la feue Princesse Donairiere Jabłonowska Palatine de Braclaw. Née P. Sapieha. D'après le relevé qui en été fait en mois Août 1801. Rkps Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk, St. Petersburg, P IV op. 1, 148, k. 13–15.

## Podlaska kolekcja roślin księżnej Anny Jabłonowskiej

- [25] Bubyreva V.A., Gerbariy i floristicheskiye issledovaniya na kafedre botaniki Sankt-Peterburgskogo universiteta (Materialy k istorii)//Vestnik SPbGU. Ser. 3, 2013, vyp. 3, s. 29–35.
- [26] Angielczyk M., Obrzędy i tradycje zielarskie regionu nadbużańskiego, Koryciny 2015, s. 59–62.

Do cytowania:

Arabas I., Podlaska kolekcja roślin księżnej Anny Jabłonowskiej, *Herbalism*, 2019, 1 (5), s. 128–143.